

SZCZĘŚLIWOŚĆ W ŻYCIU WIECZNYM

Archiwalna pogadanka z dnia 3 grudnia 1995 r. nadana przez O. Marcela Sokalskiego 13 listopada 2016 r.

Witam Was zaci Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Katechizm katolicki uczy nas, że jeśli jest prawdą, że Chrystus wskrzesi nas „w dniu ostatecznym”, to jest także prawdą, że w pewien sposób już jesteśmy wskrzeszeni z Chrystusem. Istotnie, dzięki Duchowi Świętemu życie chrześcijańskie jest uczestnictwem w Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa już na ziemi: Razem z Nim pogrzebani w chrzcie... razem zostaliście wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga, który Go wskrzesił... Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga (Kol 2, 12; 3, 1).

O. Marcel: Zapraszamy Was dzisiaj na archiwalny program Ojca Mariana o życiu wiecznym.

O. Marian Tołczyk: Wśród wielu tajemnic, rozumem ludzkim niezgłębianych, jest wieczność. Bóg zanurza człowieka w wieczności od chwili jego poczęcia w łonie matki. Pobyt człowieka na ziemi mierzy się czasem, a czas dzieli się na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Życie człowieka ma jednak pełny sens wtedy, gdy patrzymy na nie pod kątem wieczności.

Bóg stworzył nas dla siebie i przeznaczył do życia wiecznego, dlatego niespokojne jest serce nasze dopóki nie spocznie w Nim. Sąsiedowanie czasu z wiecznością wywołuje w nas ciągle napięcie, które jest dramatem naszego istnienia. Lecz Dobry Bóg zesłał nam z wieczności Syna Swego Jednorodzonego, aby nas zbawił i dał nam udział w swoim życiu wiecznym, jak o tym On sam zaświadczył w uroczystej modlitwie: „Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowalesz Mnie przed założeniem świata” (J 17,24). Umiłowani Słuchacze! Duch Święty ustawicznie ożywia w nas wiarę w życie wieczne. Pogadankę tytułuję: „Szczęśliwość w życiu wiecznym”.

Wiara w życie wieczne

Prawda o życiu wiecznym jest objawiona przez Boga, jest dogmatem Kościoła i przedmiotem naszej wiary. W każdą niedzielę po homilii podczas Mszy świętej uroczystie wspólnie składamy wyznanie wiary, a w tym mówimy też: „wierzę w żywot wieczny”.

Opowiadał ktoś niedawno po powrocie z Moskwy swoje wrażenia i doświadczenia. Między innymi opisywał widok pogrzebu na prawosławnym cmentarzu. Było to coś, czego Amerykanie nie mogli zrozumieć. Widzieli na cmentarzu otwartą, płytką trumnę, a wokół niej rodzinę zmarłego. Ponieważ była to Wielkanoc, więc ludzie spożywali na cmentarzu posiłek-śniadanie. Tak-taka jest stara, prawosławna tradycja.

Zmarli należą do rodziny żyjących na ziemi. Nie są zagubieni i zapomniani w zaświatach, ale pozostają w łączności z żyjącymi na ziemi.

A oto podobny obraz z innej części świata, mianowicie z Peru, kraju leżącego w Andach, w Południowej Ameryce. Polscy misjonarze tam pracujący opowiadają, że w razie śmierci kogoś z członków rodziny, wszyscy zbierają się wokół zmarłego i uczują przy jego martwym ciele. Szokujące! Prawda? Ale tam jest również żywa łączność żyjących ze zmarłymi. Zmarli należą do rodziny żyjących. Kiedy ciało wyschnie i skurczy się, skórę i kości tamtejsi mieszkańcy wkładają do małej trumienki i umieszczają w rodzinnym domu. Nie jedną, ale kilka trumienek można napotkać w domu. W każdą rocznicę śmierci rodzina zabiera trumienkę i podąży z nią do kościoła, gdzie kapłan odprawia Mszę świętą za zmarłego czy zmarłą.

Przytoczone obyczaje są obce naszej mentalności. Ale to przecież chrześcijaństwo głosi wiarę „w świętych obcowanie”. Wierzymy w życie wieczne i w łączność duchową ze świętymi. Wiara ta jednak w kręgu kultury zachodniej jest bardziej teoretyczna niż praktyczna. Wierzymy, ale zapominamy o zmarłych; modlimy się za nich, ale utrzymujemy, że oni są w innym świecie. Nie znaczy to, Drodzy Słuchacze, że chciałbym Was przekonać i zachęcić do podobnych zachowań jak w prawosławiu, czy w katolickim Peru, w którym pozostało wiele praktyk wywodzących się z czasów przedchrześcijańskich. Nie!

Ale dla ożywienia wiary w życie wieczne odwołujemy się do Jezusa Chrystusa, który powrócił do wiecznej chwały u Ojca i równocześnie jest pośród nas i daje nam udział w swoim życiu wiecznym.

Niebo - wiekuista wspólnota człowieka z Bogiem

Pismo święte i tradycja Kościoła opisuje życie wieczne we wspólnocie z Bogiem przy pomocy wielu obrazów; a więc jako ucztę weselną, życie szczęśliwe w królestwie Bożym w światłości i pokoju, w domu Ojca, w niebieskim Jeruzalem. Odnajdujemy tu odbicie starożytnego obrazu świata, według którego niebo znajduje się ponad ziemią i rozpiętym nad nią firmamentem; niemniej jest ono przede wszystkim obrazem spełnienia się przeznaczeń i stanu doskonałej szczęśliwości. Jeszcze i w naszym dzisiejszym, zsekularyzowanym języku posługujemy się tym obrazem, kiedy mówimy, że czujemy się jak w niebie, lub zażywamy niebiańskiego spokoju. Stanem ostatecznej i pełnej szczęśliwości może być według wiary chrześcijańskiej jedynie sam Bóg i żywa wspólnota z Nim. Bowiem „tam Bóg wystarcza” - mówi święta Teresa z Avila. Zatem niebo to wiekuista, szczęśliwa wspólnota człowieka z Bogiem.

Apokalipsa - Księga Objawienia świętego Jana - przedstawia szczęście nieba w niedościgłych obrazach:

„Dlatego (zbawieni) są przed tronem Boga i w Jego świątyni cześć Mu oddają we dnie w nocy. A Zasiadający na tronie rozciągnie namiot nad nimi. Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo paść ich będzie Baranek, który jest pośrodku tronu i poprowadzi ich do źródeł wód życia: i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu” (Ap 7, 15-17).

Według innych wypowiedzi Pisma świętego szczęście nieba polega na widzeniu Boga „twarzą w twarz” (1 Kor 13, 12).

Wspólnota z aniołami, świętymi i bliskimi

Święty Jan rozwija teologię życia wiecznego, gdy mówi: „To jest życie wieczne: aby znali Ciebie jedyne, prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17, 3), lub: „Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzemy Go takim, jakim jest” (1 J 3,2). Widzenie Boga daje udział w szczęściu Boga; ale podobnie jak sam Bóg jest dla człowieka niezgłębianą tajemnicą, tak tajemnicą jest także życie wieczne z Nim. Nie potrafimy wyobrazić sobie i wyrazić w naszych pojęciach tego, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2, 9).

Szczęściem nieba jest także serdeczna wspólnota wybranych z Chrystusem, z Dziewicą Maryją, z aniołami i świętymi, z naszymi bliskimi przyjaciółmi, z którymi żyliśmy w doczesności. Szczęściem nieba jest też radość z piękna dzieł Bożych dokonanych w stworzeniu i dziejach, ze zwycięstwa prawdy i miłości w życiu naszym i drugich.

Niebo jest wypełnieniem i uwieńczeniem życia, dlatego owoc życia ziemskiego zdobyty w trudzie i w cierpieniu wejdzie przemieniony w wieczność. Radość nieba jest więc też radością z otrzymanej nagrody (por. Mt 5, 12). Każdy otrzyma właściwą sobie nagrodę (por. Mt 16, 17; 1 Kor 3, 8). Święta Teresa od Dzieciątka Jezus posłużyła się prostym obrazem o różnych stopniach szczęścia w niebie. Jak małe i duże naczynia, kiedy się napelni wodą, wszystkie są pełne, choć mają różną pojemność, tak każdy osiągnie w niebie pełnię szczęścia i pokoju. Jedna miłość Boża poprzez jednego Ducha Świętego złączy wszystkich w jednym Ciele Chrystusa, we wspólnym uwielbieniu Boga i Jego dzieł.

W „Liście do Diogneta”, anonimowy autor z II (drugiego) lub z początku II (trzeciego) wieku, piszący do poganina o tym imieniu, przedstawia wyższość chrześcijaństwa w stosunku do życia pogańskiego oraz moralną wzniosłość życia chrześcijan, stwierdzając, że czym w ciele jest dusza, tym w świecie są chrześcijanie. Autor napisał też: „Chrześcijanie są w ciele, ale nie żyją według ciała. Żyją na ziemi, lecz są obywatelami nieba”. Ważną jest sprawą, byśmy w uciążliwej pielgrzymce ziemskiej i w obecnych trudach i doświadczeniach ziemskiego życia czuli się „obywatelami nieba”.

Droga do nieba

Człowiek pragnie być wielkim, mądrym, bogatym, sławnym, szczęśliwym, kochającym i kochanym. Ale żadne szczęście tej ziemi go nie sasyca. Pragnie więcej, coraz więcej. Głód duszy człowieka zna nasz Stworzyciel, Ojciec i Pan. Syn Boży zstąpił na ziemię, sam stał się człowiekiem. Nosi imię ponad wszystko święte. Jest nim Jezus Chrystus, „Pomazaniec”, gdyż Jego człowieczeństwo było naznaczone i uświęcone Duchem Świętym. Jezus Chrystus przykładem swojego życia i swoim boskim słowem wskazał nam drogę do nieba. Tą prawdą żył święty Maksymilian Kolbe i głosił ją braciom w Niepokalanowie. Oto jedno z jego prostych pouczeń:

„Dusze miłujące Boga tłumnie rzuciły się do [...] upodabniania się do Niego, do zjednoczenia się z Nim, przemiany w Niego.

By dusze miłością do siebie pociągnąć i przemienić w siebie, okazał Chrystus Pan swą bezgraniczną miłość, swe serce płonące miłością dusz, które kazało Mu wstąpić na krzyż, pozostać z nami w Eucharystii i wstępować do naszych dusz, i dać nam w testamencie swą własną Matkę za matkę.

Im która dusza Go bardziej naśladuje, tym bardziej się do Niego upodobni, a im więcej się upodobni, tym więcej się uświęci.

Przypatrujmy się więc Jego życiu” (Św. Maksymilian Kolbe do Braci, Wybór Pism #380).

W Bogu więc upatrujmy swe prawdziwe szczęście. Według Jego woli upodabniajmy się do Niego. On nas zapewnia, że człowiek cielesny może się udoskonalić i upodobnić do swego Stwórcy i najlepszego Ojca i osiągnąć pełnię szczęścia w wiecznym z Nim zjednoczeniu w niebie.

O. Marcel: Przez cały listopad jednoczmy się na modlitwie za zmarłych.

Milosierny Boże, chwalo wiernych i życie sprawiedliwych. Twój Syn Jezus Chrystus odkupił nas przez swoją śmierć i przez zmartwychwstanie otworzył bramy życia wiecznego dla wszystkich ludzi; zmiłuj się nad tymi zmarłymi, którzy są drodzy mojemu sercu... Daj im, proszę, udział w chwale życia wiecznego. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz.... Zdrowaś Mario....

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.